

Tomasz Wróbel

"Ortodoksja, herezja, schizma w Kościele starożytnym", Lublin 2012 :
[recenzja]

Studia Włocławskie 18, 513-517

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

***Ortodoksja, herezja, schizma w Kościele starożytnym*, red. F. Drączkowski, J. Pałucki, P. Szczur, M. Szram, M. Wysocki, M. Ziółkowska, Lublin : Polihymnia 2012, 183 s.**

Książka jest zbiorem artykułów wygłoszonych na sympozjum naukowym zorganizowanym przez Sekcję Patrystyczną Komisji ds. Nauki Katolickiej Konferencji Episkopatu Polski. Odbyło się ono w Starym Sączu (19–21 IX 2011) w 1600. rocznicę dysputy w Kartaginie pomiędzy katolikami i donatystami.

Termin „ortodoksja”, jak pisze ks. Norbert W i d o k w artykule *Ortodoksja, herezja, schizma – wyjaśnienie pojęć* (s. 13–45), ukonstytuował się w początkach IV wieku jako przeciwieństwo pojęcia „herezja”. Oznaczał syntezę prawdziwej wiary chrześcijańskiej. Prawowierność nauce apostołskiej wyrażano różnymi terminami np. „prawdziwa i czysta nauka”, „prawdziwa wiara” czy „zdrowa nauka”. Od IV wieku troszczono się o syntetyczne ujęcie doktryny. Podstawą ortodoksji była wierność Tradycji, a także ciągłość wiary. Wincenty z Lerynu podał trzy jej kryteria: powszechne jej przyjęcie, dokonane wszędzie i od zawsze. Charakteryzowała się umiejętnością ujmowania syntetycznego różnych idei i formuł (uniwersalizm), a także z tzw. drogą pośrednią – chrześcijaństwo wzrastało pomiędzy pogańskim politeizmem a monogamią żydowską. Herezja natomiast głosiła naukę przeciwną. Mimo wszystko miała też wydźwięk pozytywny, ponieważ inspirowała do zgłębiania prawd wiary i wyjaśniania spornych sytuacji. Termin zaś „schizma” oznacza niezgodność poglądów z ortodoksją prowadzących do rozłamu. Św. Hieronim wskazał różnice między powyższymi terminami. Uważał, że herezja dotyczy przekonań doktrynalnych, a schizma odrywając od wspólnoty chrześcijańskiej tworzy nową frakcję. Oznaczała rozłam, gdy papieżowi odmawiano podporządkowania się w sprawach wiary i dyscypliny kościelnej.

Henryk P i e t r a s SJ prezentuje *Nieznaną mowę obrończą Ariusza wygłoszoną na placu przed pałacem cesarskim w Nicei w czasie wielkiego synodu* (s. 35–45). Ariusz, jak pisze, odpierał zarzut, że nie wierzy, iż Jezus jest Bogiem. Według niego skoro Syn Boży został stworzony z niczego, dlatego nie jest wieczny jak Ojciec i pełnił dobre i złe uczynki. Stąd nie wyznawał współistotności Chrystusa z Bogiem, ponieważ tylko On jeden istnieje bez przyczyny. Dziwił się wykluczeniu z Kościoła i niezrozumieniu, szczególnie ze strony biskupa Aleksandra.

W artykule ks. Przemysława Szewczyka otrzymujemy *Atanazego odpowiedź Ariuszowi* (s. 47–52). Przedstawił ją w formie literackiej fikcji opartej na poglądach Atanazego. Ukazał słusność wyrzucenia przez synod (Aleksandryjski) Ariusza z Kościoła. Według Atanazego to nie Aleksander wykazał Ariuszowi bezbożność, ale Ariusz wystąpił przeciwko prawowiernemu nauczaniu Aleksandra. Jest heretykiem, ponieważ boski Logos sprowadzał do rządu stworzeń. Wprawdzie Ojciec jest początkiem i Rodzicem Syna, ale Syn jako płód Ojca jest wieczny i nie narodził się jak człowiek z człowieka. Jest Logosem Ojca, Mądrością i należy do istniejącego wiecznie Boga. Taka jest też świadomość Jezusa, który powiedział: „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14, 10).

W artykule *An Explanation of the Christological Exegesis of St. Athanasius (Spojrzenie na egzegezę chrystologiczną św. Atanazego)* (s. 53–68) o. Mieczysław Pačkowski OFM przedstawił rolę egzegezy w dyskusjach pomiędzy chrześcijanami a zwolennikami Ariusza. Dla Atanazego miała ona, oprócz znaczenia duchowego i alegorycznego, wydźwięk doktrynalny i chrystologiczny. Przyczyniła się do demontażu doktrynalnych konstrukcji ariańskich i stała się wykładnikiem prawowierności. Dzięki Atanazemu postanowienia Soboru Nicejskiego przetrwały niezmienione, a ukształtowaną egzegezą doktrynalną posługiwali się inni autorzy i sobory powszechnie.

Artykuł *W trosce o wiarę i jedność Kościoła. De fide św. Ambrożego z Mediolanu* (s. 69–94) ks. Wojciecha Zimnego przybliży, na przykładzie dzieła św. Ambrożego, tajemnice wiary. *De fide* jest jednym z głównych jego dzieł dogmatycznych odrzucającym poglądy heretyków. Najpierw napisał dwie księgi, przeciwko którym wystąpił ariański biskup Palladiusz, co zainicjowało trzy następne. Dał w nich wykład głównych prawd wiary o jedności natury i działania Trójcy Świętej oraz bóstwa Jezusa Chrystusa. Odwołując się do Soboru Nicejskiego odrzucił tezy arian, że Syn Boży jest niepodobny do Ojca. Trójjedynego Boga ukazał jako źródło jedności Kościoła, którą urzeczywistnia Chrystus zjednoczony z Ojcem (por. J 17, 21).

Ks. Arkadiusz Jasiewicz w artykule *Arianizm germański w opinii współczesnych mu pisarzy chrześcijańskich* (s. 95–103) stwierdza, że Synod w Konstantynopolu dał mimowolnie początek arianizmowi „germańskiemu”. Uczestniczący w nim biskup Wulfila utworzył nowy alfabet i przełożył Biblię na język gocki. Jako zwolennik arianizmu nie przetłumaczył Ksiąg Królewskich, a w Liście do Filipian zmienił wyrażenia „współistotności” Boga Ojca na „podobieństwo” (Flp 2, 6). W *in Christo* zniósł różnice etniczne pomiędzy Gotami a Rzymianami. Wiara Wulfila była wiarą cesarza Walensa, dlatego arianizm zaczął stawać się znakiem przynależności do Cesarstwa. Model „homejski”, jak twierdzi autor artykułu, był dla pisarzy wczesnochrześcijańskich bardziej znakiem politycznym niż wyborem religijnym. W opinii Salwiana arianizm germański był raczej ignorancją niż herezją.

Arianizm Teoderyka Wielkiego (s. 105–121), autorstwa Moniki Ożóg, zajmuje się osobą Teoderyka, ostrogockiego króla Italii (493–526), prawdopodobnie

wyznawcy arianizmu. Po wojnie między Gotami, skupionej wokół Atanaryka i Fritigerna, ci, którzy znaleźli się stronie tego ostatniego, przyjęli jego wyznanie wiary. Zatem ich arianizm był narzucony decyzją cesarza Walensa, który wspierał Fritigerna. Chrześcijaństwo Gotów przybrało charakter Kościoła narodowego z własnym językiem liturgicznym, przekładem Biblii i wyznaniem wiary. Wprawdzie Teodozjusz, następca Walensa, kazał biskupom opowiedzieć się za nicejskim wyznaniem wiary, jednak z wyjątkiem ludów barbarzyńskich. Ich arianizm opierał się na subordynacjonistycznym *credo* Wulfili, który wprawdzie Jezusa nie uważał za stworzenie, ale będącego niżej od Ojca. Ostrogoci Teoderyka po osiedleniu się w Italii zmienili w dużym stopniu własny status religijny. Byli arianami, mieli swoich duchownych, Biblię i strukturę.

Ks. Antoni Żurek w artykule *Jeden chrzest w jednym i świętym Kościele – w poszukiwaniu istoty donatyzmu* (s. 123–131) zarysował błędną jego naukę. Istotą sporu były kwestie eklezjologii i sakramentologii, zwłaszcza chrztu. Donatyści byli przekonani, że tylko oni dysponują darami, jakimi Chrystus obdarował Kościół. Ponieważ jest on święty, dlatego grzesznicy sami *ipso facto* wykluczają się z niego. Ci, którzy odeszli lub zostali wykluczeni, są przeznaczeni na wieczne potępienie. Wobec takich stosowano przemoc, którą nazywano walką z bezbożnymi. Katolickość Kościoła oznaczała, w ich rozumieniu, pełnię sakramentów i doskonałość życia. Uważali, że chrzest można otrzymać tylko w Kościele; udziela go szafarz należący do jego wspólnoty. Jeśli zaś utraci łączność z Kościołem, traci też zdolność dysponowania jego darami. Obca była im myśl, że w rzeczywistości sam Chrystus udziela tego sakramentu. Ci, którzy tracą łączność z Kościołem, przez apostazję czy wykluczenie, nie mogą ważnie go udzielać. Donatyzm pomógł odkryć pewne tendencje, jakie pojawiły się w Kościele afrykańskim. Ich doktryna nie została pogłębiona, a jego zwolennicy odmawiali dialogu z Kościołem katolickim, co świadczyło o jej słabej treści teologicznej i braku dobrej woli.

Ks. Tomasz Kaczmarek kontynuuje tę problematykę w artykule *Augustyn do braci ex parte Donati* (s. 133–144). W IV wieku, jak pisze, afrykańskie świątynie chrześcijańskie zapełniały się nowymi wyznawcami, często o nikłej formacji, pojawiali się cudzołożnicy, skąpcy, pijacy, uprawiający czary. W tej sytuacji donatyzm stał się grupą broniącą tożsamości Kościoła przed „światem”. Synody podważały ich naukę, z którą polemizował także Augustyn. Wykazując błędy nazywał „braćmi” ze względu na wspólny chrzest. Kryterium „katolickości” była dla niego *caritas*. Z nią zaś idzie w parze prawda, która jest kryterium rozróżnienia eklezjalności. Kościół na ziemi, i Kościół, który będzie „święty” na końcu czasów, to ten sam podmiot istniejący w dwóch różnych stanach. Błąd donatystów polega na tym, że oczekiwano od Kościoła pielgrzymującego takiego samego statusu, jaki osiągnie on po sądzie ostatecznym. To zaś doprowadziło w 411 r. do konfrontacji katolików i donatystów w Kartaginie. Po trzeciej sesji stwierdzono, że ich roszczenia są bezpodstawne.

Ks. Stanisław Adamiak w swoim artykule prezentuje *Trwałość fenomenu donatyzmu w V i VI wieku* (s. 145–155). Podkreśla, że problematyka donatystów powracała w późniejszym okresie. Po inwazji Wandalów w Afryce pojawili się w niej, o czym wspominają biskupi tego kontynentu. Dzieło Kasjodora *Wyjaśnienie Psalmów* (ok. 540–554), zwalczając ich herezje, ukazuje jako zaprzeczających powszechności Kościoła. Także nowela do Kodeksu Justyniańskiego z 535 roku czyni wzmianki na ich temat. Schizma nie zniknęła zupełnie, o czym świadczy korespondencja papieża Grzegorza Wielkiego z osobistościami Afryki. Odradzała się szczególnie w Numidii. Po 596 roku znikają z listów papieża.

Artykuł ks. Leszka Misiarczyka przedstawia *Syryjskie przekłady Kephalaia Gnostica Ewagriusza z Pontu* (s. 157–167), autora dzieł ascetycznych IV wieku. Jego naukę, wzbudzającą kontrowersje, potępił Sobór w Konstantynopolu. Jednak według G. Bungego nauka spekulatywna Ewagriusza nie była tożsama z nauką potępioną, a *Epistula fidei* dowodzą, że trwał w ortodoksji Kościoła. Obecny w niej orygenizm, nadal dyskutowany i budzący podejrzenia, odegrał dużą rolę w historii przekazu jego pism. Podzielono je na trzy grupy poświęcone: protologii, eschatologii i antropologii. Do ostatniej należą: *Kephalaia Gnostica*, *Epistula ad Melaniam* i częściowo *Gnosticus*. Kontrowersyjne poglądy Ewagriusza w języku greckim zachowały się tylko we fragmentach. W całości istnieją w języku syryjskim. Greckie oryginały zaginęły wraz z potępieniem orygenizmu, do których należą także *Rozdziały gnostyczne (Kephalaia Gnostica)*. Istnieją dwa przekłady tego dzieła. Pierwszy, odzyskany z komentarza do tego tekstu Babaja Wielkiego, i drugi autorstwa prawdopodobnie Sergiusza z Reszajna. A. Guillaumont opublikował obydwie wersje (1958 r.) dla celów porównawczych. Podejmowane przez G. Bungego studia nad nimi mogą doprowadzić do rehabilitacji Ewagriusza.

Ostatnią publikacją jest *Nestoriańska wizja konfliktu Cyryla z Nestoriuszem na podstawie Listu 39 Tymoteusza i patriarchy Seleucji – Ktezyfonu* (s. 169–179) ks. Jana Żelaznego. Tymoteusz I, biskup, był jednym z wybitniejszych katolikosów Seleucji – Ktezyfonu VIII wieku. Za jego czasów kwestia niepoznawalności Boga stała się przyczyną konfliktu z Iszo bar Nunem, który stanowisko nestorian oparł na jednym z listów Tymoteusza do Sergiusza, przełożonego klasztoru Rabban Szapur. Napisał go w kontekście wątpliwości Sergiusza, jakie się wyłoniły podczas lektury listów: Grzegorza z Nazjanzu do Kleonidosa i Nestoriusza do Cyryla Aleksandryjskiego. Dotyczyły głównie chrystologii. W dyspucie chodziło o przyznanie racji Grzegorzowi z Nazjanzu, którego argumentacją posługiwał się Cyryl w polemice z Nestoriuszem.

Publikacja, wyjaśniając podstawowe pojęcia, omawia zagadnienia herezji i schizmy, które pojawiały się w początkach Kościoła. Czytelnik otrzymuje w niej także możliwość zapoznania się z dziełami ówczesnych pisarzy, z ich poglądami i opiniami dochodzącymi do głosu w sporach z przedstawicielami herezji. Pewnego rodzaju jej minusem, w niektórych artykułach, jest brak szer-

szego kontekstu historycznego. Wśród pozytywnych elementów dostrzega się różnorodne formy ujęć artykułów, jak np. mowy Ariusza i Atanazego zawarte w formie literackiej fikcji. Autorzy wskazują na pewnego rodzaju pozytywną rolę ówczesnych błędów doktrynalnych tak dla początków, jak i dla współczesnego Kościoła. Z pewnością inspirowały pogłębione studia nad doktryną katolicką i troskę o ortodoksyjność jej przekazywania. Wiele z artykułów inspiruje do podejmowania dalszych badań w zakresie rozważanych zagadnień.

Lublin, KUL

Tomasz Wróbel

Studia Soborowe, t. 2: Historia i recepcja Vaticanum II, cz. 2, red. M. Białkowski, Toruń : Łoś, GroupMedia 2015, 856 s.

„Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8) – te słowa zawarte w Liście do Hebrajczyków należy odnieść do instytucji soborów, które w Kościele posiadają czcigodną tradycję. Sobór w Kościele katolickim to zwołanie przez papieża biskupów w celu sprecyzowania prawdziwej nauki Kościoła. To nauczanie ma charakter uroczysty oraz wskazuje na depozyt wiary, który stanowi fundament złożony przez Chrystusa w Kościele.

W Kościele katolickim odbyło się 21 soborów powszechnych. Właśnie na nich zostały określone dogmaty oraz sprecyzowana nauka Kościoła. Sobory w Kościele były wydarzeniami, które określały naukę wspólnoty ludu Bożego – Kościoła pod względem doktrynalnym, prawnym oraz pastoralnym. Sobór Watykański II wpisuje się w historię soborów powszechnych, które odcisnęły znaczące znamię na życiu członków tej wspólnoty. Postanowienia soborowe miały na celu ukazać naukę Kościoła w wymiarze życia współczesnego człowieka. Papież Jan XXIII zwołując ten sobór chciał ukazać Kościół jako Matkę i Nauczycielkę.

W 2015 r. Kościół katolicki przeżywał 50. rocznicę zakończenia obrad *Vaticanum II*. W tym duchu należy spojrzeć na dosyć obszerne dzieło mające upamiętnić tę rocznicę pt. *Studia soborowe*. W pierwszym jego tomie (wydanym w 2013 r.) zostały poruszone tematy związane z nauczaniem *Vaticanum II*. Natomiast tom drugi pt. *Historia i recepcja Vaticanum II* ukazał się w dwóch częściach. Część pierwsza została opublikowana w roku 2014.

Druga część, która jest przedmiotem niniejszej recenzji, zajmuje się przede wszystkim recepcją postanowień soborowych, które dokonywały się w ciągu tych lat w Kościele na świecie. Recepcja jest to przełożenie postanowień, w tym przypadku postanowień *Vaticanum II*, na codzienność życia Kościoła lokalnego.

Monografia została podzielona na dwie części. Otrzymały one właściwe sobie tytuły: pierwsza część to – *Historia epoki Vaticanum II*, a druga – *Recepcja Vaticanum II*. W zamieszczonym na początku liście kard. Kazimierz Nycz podkreśla, że 50. rocznica zakończenia *Vaticanum II* ma stać się szansą intelektualnej refleksji nad tajemnicą Kościoła oraz umocnienia wiary ludu Bożego. Zachęca,